

MICHAŁ PODSEDEK

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

ORCID: 0000-0003-1693-6316

EMPATIA JAKO NARZĘDZIE HISTORYKA — MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA WYKORZYSTYWANIA EMPATII W BADANIU PRZESZŁOŚCI

EMPATHY AS A TOOL FOR HISTORIANS — THE POSSIBILITIES AND LIMITATIONS OF USING EMPATHY IN RESEARCHING THE PAST

Abstract

The paper aims to propose a method of historical investigation of emotions in the past. The author rethinks the phenomenon of empathy as a potential research tool for grasping the emotions of past events' agents. He provides a psychology-based definition and an overview of historiographic traditions associated with empathy. He discusses limitations regarding validity (accuracy) and intersubjective control of empathy. Subsequently, the author proposes how to overcome these limitations.

Key words: empathy, psychohistory, history of emotion, understanding (Verstehen)

Słowa kluczowe: empatia, psychologia historyczna, historia emocji, rozumienie

Badanie tych instytucji, zwyczajów i praw, czy też badanie zachowania i mentalności bez subiektywnego pragnienia wczucia się w to, czym ci ludzie żyją, co stanowi najistotniejsze ich dążenie do szczęścia oraz jego treść — to, moim zdaniem, pominięcie samego sensu wszelkich studiów nad człowiekiem.

Bronisław Malinowski

WPROWADZENIE

Zainteresowanie historyków przeżyciami wewnętrznymi aktorów minionych zdarzeń, między innymi ich emocjami, nie jest zjawiskiem nowym. Jego początków upatruje się w twórczości Johana Huizinga i Luciena Febvre'a¹. Rzecz jasna, można cofać się dalej, na przykład do przemysłów Wilhelma Diltheya, który zalecał badanie aktywności i doświadczeń jednostek².

W zachodniej historiografii ważnym momentem dla studiów nad emocjami była publikacja w 1985 roku artykułu *Emotionology: Clarifying the History of Emotions and Emotional Standards*³. Autorzy, różnicując społeczne normy dotyczące emocji od subiektywnych doświadczeń, sformułowali program historycznych badań emocjonalności⁴. Intensyfikacja badań nad emocjami nastąpiła w XXI wieku⁵. Zaczęto nawet — chyba na wyrost — mówić o *Emotional Turn*⁶. Prace dotyczyły jednak raczej historii emocji niż emocji w historii. Wskazując na trudności w badaniu indywidualnych doświadczeń ludzi z przeszłości, ograniczono się do określania emocjonalnych standardów.

Również na gruncie polskim wzrost zainteresowania emocjonalnym wymiarem życia minionych pokoleń przypadł na początek XXI wieku. Za wyraz owego zainteresowania można uznać zorganizowanie w latach 2005–2009 cyklu konferencji *Uczucia i emocje w refleksji nauk historycznych*⁷ czy wydanie w 2007 roku tomu *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*⁸. Istotność włączania do analizy historycznej sfery jednostkowych doświadczeń pokazał wyraźnie Tomasz Wiślicz w mono-

¹ B.H. Rosenwein, *Worrying about Emotions in History*, „American Historical Review” 107, 3, 2002, s. 821–823.

² Z. Kunderowicz, *Dilthey a wartość historii*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1, 1967, s. 73–92, s. 88.

³ P.N. Stearns, C.Z. Stearns, *Emotionology: Clarifying the History of Emotions and Emotional Standards*, „American Historical Review” 90, 4, 1985, s. 813–836.

⁴ Program ten zawierał trzy kroki: określenie związanych z emocjami standardów epoki, rozpoznanie form wyrażania emocji na przestrzeni czasu oraz przyjrzenie się, jak ludzie radzili sobie z godzeniem normatywnych wymogów z własnym emocjonalnym doświadczeniem. *Ibidem*, s. 825.

⁵ W. Reddy, *The Navigation of Feeling: a framework for the history of the emotions*, Cambridge 2001; B.H. Rosenwein, *Emotional Communities in the Early Middle Ages*, Ithaca 2006; U. Frevert, *Emotions in History: Lost and Found*, Budapeszt 2011; J. Plamper, *The History of Emotions: An Introduction*, Oxford 2015.

⁶ N. Eustace *et al.*, *AHR Conversation: The Historical Study of Emotions*, „American Historical Review” 117, 2012, nr 5, s. 1487.

⁷ Sprawozdania z konferencji są dostępne on-line: <https://uczucia.wordpress.com/>.

⁸ *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007.

grafii dotyczącej małżeństwa i związków nieformalnych na nowożytniej wsi polskiej⁹.

Próby określenia standardów emocjonalności i dotarcia do przeżyć ludzi z przeszłości są jednak stosunkowo nieliczne i pozostają poza głównym nurtem historiografii. Choć w życiu wewnętrznym aktorów minionych zdarzeń dostrzeżono interesujące pole badawcze, pozostaje ono prawie niezagospodarowane. Wynika to zapewne zarówno z wyznaczania innych celów badawczych, jak i z trudności związanych z prowadzeniem pogłębionej analizy życia wewnętrznego.

Kłopotliwość badania indywidualnych przeżyć ludzi z przeszłości ma wieloczynnikowe podłoże. Niemniej wydaje się, że podstawową trudnością, jaką napotyka zainteresowany emocjami historyk, jest kwestia metody. Narzędzia pozwalające mówić o emocjach bohaterów zdarzeń są na ogół na tyle niesformalizowane, że narażają stosujących je na zarzut dowolności analizy i interpretacji.

Jednym z takich narzędzi, które może być pomocne w historycznych badaniach emocji, ale które nie doczekało się oddzielnego opracowania, jest empatia. Celem niniejszego artykułu jest zatem przedstawienie empatii jako narzędzia historyka, określenie, na czym ona polega i co jest jej rezultatem, rozważenie związanych z nią ograniczeń i zagrożeń oraz sformułowanie zaleceń dotyczących stosowania. Jednocześnie teoretyczne usystematyzowanie zagadnienia empatii może się stać punktem wyjścia do dalszych rozważań lub eksperymentów metodologicznych¹⁰.

DEFINICJA EMPATII

Empatia pomaga adekwatnie reagować na zachowania innych, rozpoznawać i zaspokajać ich potrzeby, a w konsekwencji budować i utrzymywać satysfakcjonujące relacje interpersonalne. Korzystanie z empatii jest zatem wartościowe nie tylko dla jednostki, ale także dla społeczeństwa. Zarówno klasyczne koncepcje rozwojowe, jak i współczesne badania neurofizjologiczne wskazują, że zdolność do empatii ma charakter wrodzony i do pewnego stopnia jest warunkowana biologicznie¹¹.

⁹ T. Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012; zob. zwłaszcza *Wstęp*.

¹⁰ Na wagę eksperymentowania z narzędziami poznania przeszłości wskazuje Tomasz Wiślicz: *Eksperyment w badaniu historycznym*, w: *Historia — dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 59–66.

¹¹ M.H. Davis, *Empatia. O umiejętności współodczuwania*, Gdańsk 1999, s. 16–17, 36–42; P. Bloom, *Przeciw empatii. Argumenty za racjonalnym współczuciem*, Kielce 2017, s. 75–81.

Słownik języka polskiego określa empatię jako zdolność rozumienia innych ludzi, umiejętność wczuwania się w ich potrzeby i uczucia¹². Z definicją tą są związane dwa problemy. Po pierwsze, empatia jest ujmowana tutaj jako umiejętność. Rozumienie takie jest poprawne, jednak dla rozważań teoretycznych oraz praktyki historyka jest lepiej mówić o empatii jako czynności psychicznej oraz jej wytworach¹³. Właśnie czynność psychiczną będę mieć na myśli, posługując się słowem empatia w niniejszym tekście.

Po drugie, definicja proponowana przez *Słownik języka polskiego* wskazuje na dwuskładnikowy charakter empatii — poznawczy i afektywny. Empatia polega zatem na rozumowym przyjmowaniu perspektywy innych, pozwalającym określić ich przeżycia wewnętrzne, oraz na odczuwaniu emocji podobnych do tych przeżywanych przez innych. Ustalenia neurofizjologów wskazują, że poznawcze przyjmowanie perspektywy innych i współodczuwanie stanów emocjonalnych to dwa odrębne procesy¹⁴. Wobec tego brak pojęciowego rozgraniczenia poznania i doznania może utrudniać teoretyczne studia nad empatią¹⁵. Czy zatem empatię jako narzędzie historyka powinno się analizować albo jako proces jedynie poznawczy, albo jedynie afektywny? Wydaje się, że o ile rozgraniczenie poznawczego i afektywnego aspektu empatii jest korzystne dla psychologów i neurologów, o tyle dla historyków nie miałoby sensu. Chociaż mamy do czynienia z dwoma aktywnościami fizjologicznymi, to na ogół występują one jednocześnie¹⁶, są ze sobą powiązane, wzajemnie na siebie działają¹⁷. Jeżeli zatem w praktyce empatyczne poznanie i doznanie emocji innych osób są ze sobą silnie powiązane, to z perspektywy historyka, który empatię ma wykorzystywać właśnie w praktyce, konieczne jest analizowanie empatii jako jednego procesu, łączącego w sobie aspekty poznawczy i afektywny¹⁸.

¹² *Empatia*, hasło w *Słowniku języka polskiego*, dostęp on-line: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/empatia.html> [dostęp 20.01.2017].

¹³ Odwołuję się tutaj do koncepcji czynności i wytworów Kazimierza Twardowskiego, która zostanie szerzej omówiona niżej, *idem*, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki* (1911), w: *idem*, *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*, oprac. R. Jadczyk, Warszawa 1992, s. 266–301. Podobny schemat badawczy, uwzględniający empatię jako proces oraz jego skutki, zaleca Mark Davis, *op. cit.*, s. 23–24.

¹⁴ P. Bloom, *op. cit.*, s. 81–83.

¹⁵ M.H. Davis, *op. cit.*, s. 20–21.

¹⁶ P. Bloom, *op. cit.*, s. 81–83.

¹⁷ Związek ten do pewnego stopnia oddaje definicja zaproponowana przez Józefa Rembowskiego, który twierdzi, że empatia to „proces kognitywny, na który wpływają czynniki emocjonalne sterowane procesami poznawczymi”: *Empatia. Studium psychologiczne*, Warszawa 1989, s. 54.

¹⁸ Na poziomie ogólnym trudno rozstrzygnąć, który z aspektów silniej wpływa na całościowe doświadczenie empatyzującego. Wydaje się, że ich wzajemny stosunek zależy od czynników zarówno osobowych, jak i sytuacyjnych, a więc wymaga każdorazowej, partykularnej oceny.

Ostatnią kwestią istotną dla określenia natury empatii jest wskazanie, że jest to czynność wymagająca świadomego udziału umysłu¹⁹. Innymi słowy, empatyzowanie nie jest automatyczne, wymaga pewnego wysiłku, zaangażowania zasobów uwagi. Empatyzująca osoba nie odbiera obiektu empatii biernie, ale aktywnie, „intencjonalnie sięga po obserwowanego”²⁰.

Powyższe rozważania nad naturą empatii były konieczne do sformułowania definicji, która pozwoli sprecyzować przedmiot dalszej analizy. Przyjmuję, że empatia jest intencjonalną czynnością psychiczną polegającą na próbie zrozumienia (poznania i doznania) stanów psychicznych jej obiektu. Wytworami empatii są powstałe w umyśle empatyzującego myśli i emocje zbliżone do przeżyć jej obiektu. W dalszej części zastanowię się, czy tak rozumiana empatia może być wykorzystywana jako narzędzie badawcze historyka i jeśli tak, to jakie są ograniczenia jej zastosowania²¹.

EMPATIA W BADANIACH NAD PRZESZŁOŚCIĄ — TRADYCJE, OGRANICZENIA, POSTULATY

Stosowanie empatii w badaniach historycznych ma dość bogatą tradycję, choć nie było deklarowane wprost. Wykorzystanie subiektywnej perspektywy historyka, próba wczucia się w sytuację osoby badanej były głównym założeniem nurtu historii rozumiejącej (*Verstehen*)²². Wilhelm Dilthey twierdził, że warunkiem poznania historycznego jest przeżywanie i rozumienie. Postulował emocjonalny i subiektywny stosunek postrzegającego do przedmiotu²³. Możliwość odtworzenia w swoim umyśle stanów odpowiadających przeży-

Niemniej jest to kwestia istotna, gdyż — jak okaże się w dalszej części tekstu — stosunek do niej wpływa na ocenę samej empatii jako narzędzia historyka.

¹⁹ L. W i s p é, *The distinction between sympathy and empathy: To call forth a concept, a word is needed*, „Journal of Personality and Social Psychology” 50, 1986, s. 318.

²⁰ M.H. D a v i s, *op. cit.*, s. 19.

²¹ Kategoria empatii jest także dyskutowana w ramach innych dyscyplin naukowych, między innymi antropologii kulturowej, filologii czy kognitywistyki. Punktem wyjścia do poszerzenia wiedzy o empatii o te perspektywy może być zbiór artykułów *Empatia, obrazowanie i kontekst jako kategorie kognitywistyczne*, red. H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, Lublin 2012. Przeglądu badań nad empatią oraz jej miejscem w naukach społecznych i humanistycznych dokonał również Karsten Stueber w artykule *Empathy*, w ramach *Stanfordzkiej encyklopedii filozoficznej* dostęp on-line: <https://plato.stanford.edu/entries/empathy/> [dostęp 09.01.2018].

²² Warto odnotować, że rozumienie postulowane przez założycieli szkoły Annales (*comprendre*), miało odmienny charakter i nie należy wiązać go z podejściem empatycznym: A.F. G r a b s k i, *Idea „Rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”*. *O pewnym sposobie wyjaśniania w historii*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 26, 1996, s. 33–34.

²³ A.F. G r a b s k i, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 513.

ciom bohaterów źródeł miała być dla historyka kryterium prawdziwości jego narracji²⁴.

Robin Collingwood szedł dalej. Nie formułował on zaleceń metodycznych, ale rozważał samą możliwość poznania przeszłości. Uznał, że niezbędnym warunkiem poznania przeszłości jest możliwość odtworzenia (*re-enact*) stanów umysłowych poprzedników²⁵. Collingwood uważał, że, aby zrozumieć postać historyczną (co miało być sednem pracy historyka), należy postawić się w sytuacji, w jakiej znajdowała się owa postać i rozważyć ją w swoim umyśle²⁶.

Poglądy na historię Diltheya i Collingwooda wydają się nawiązywać do dwóch aspektów zdefiniowanej wyżej empatii. Diltheyowi było chyba bliższe podejście emocjonalne, intuicyjne, podczas gdy Collingwood odwoływał się do perspektywy rozumowej, poznawczej²⁷.

W polskiej historiografii problem wykorzystania empatii przez historyków poruszył Maciej Dymkowski na marginesie rozważań o podejściu rozumiejącym w historii²⁸. Przynajmniej sprecyzował on zagrożenia związane z wykorzystaniem empatii. Jego uwagi posłużą zatem za punkt wyjścia rozważań nad ograniczeniami omawianego narzędzia. Stosunek Dymkowskiego do empatii jako narzędzia historyka jest krytyczny. Wskazuje on na problemy, które — w jego ocenie — znacznie ograniczają albo nawet uniemożliwiają naukowe stosowanie empatii:

1. Dymkowski twierdzi, że wnioski płynące z empatii są nietrafne, „narażone na szczególnie drastyczne zniekształcenia”²⁹. Na problem z trafnością składa się kilka kwestii szczegółowych³⁰.

²⁴ Zbigniew Kunderowicz następująco sformułował poglądy Diltheya: „Jeśli historyk sam potrafi wywołać w sobie intencje i postawy, które przypisuje swemu bohaterowi, jeśli potrafi wyobrazić sobie jego działalność i znać jej cele i jeśli nabierze przekonania, że w warunkach, w jakich działał bohater, była to działalność możliwa psychologicznie lub społecznie zasadna (choć niekoniecznie uzasadniona logicznie) — wówczas będzie miał pewność, że rozumiał swego bohatera i że jego biografia nie jest dowolna ani fałszywa” (Z. Kunderowicz, *op. cit.*, s. 89).

²⁵ M. Bugajewski, *Reenactment jako warunek możliwości poznania historycznego według R. G. Collingwooda*, w: *Historia–mentalność–tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*, red. K. Polasik-Wrzosek, W. Wrzosek, L. Zaskilniak, Poznań 2010, s. 347–350.

²⁶ W.M. Nowak, *Robina G. Collingwooda filozofia historii*, Lublin 2002, s. 113.

²⁷ *Ibidem*, s. 116, 130. Osobnym pytaniem jest, czy Collingwood w ogóle zakładał możliwość poznania emocji postaci historycznych (por. W.M. Nowak, *op. cit.*, s. 119 i 126). Odpowiedź na nie wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

²⁸ M. Dymkowski, A. Porada, *Z zagadnień psychologii historycznej. Interpretacje historyczne w oczach psychologa*, Kraków 2015, s. 44–63. Zob. też M. Dymkowski, *Próby rozumienia uczestników dziejów jako źródło deformacji poznania historycznego*, „Studia Metodologiczne” 36, 2006, s. 23–35.

²⁹ M. Dymkowski, A. Porada, *op. cit.*, s. 61.

³⁰ Poruszane problemy (zwłaszcza 1.2 i 1.4) dotyczą po części nie tylko trafności, ale i rzetelności narzędzia. Empatia nie jest jednak narzędziem psychometrycznym, dlatego, aby nie

- 1.1. Dla trafności empatii największe znaczenie ma skrócony dystans społeczny między podmiotem a obiektem empatii oraz możliwość wielowymiarowego spojrzenia na psychikę. Dymkowski uważa, że empatyzujący historyk znajduje się pod tymi względami w niekorzystnej sytuacji³¹. Odpowiada za nią odległość czasowa między nim a ludźmi, z którymi stara się empatyzować, oraz charakter źródeł³². Autor twierdzi, że możliwość trafnego rozpoznania przez historyków zachowań ludzi z przeszłości oraz odpowiadających za nie mechanizmów psychicznych jest mniejsza niż możliwość trafnego stosowania empatii w codziennym życiu przez zwykłych ludzi — „psychologów z ulicy”³³.
- 1.2. Ponieważ wyniki badań zależą, między innymi, od szeroko rozumianych dyspozycji historyka, trudno o ustalenie jednej interpretacji analizowanego fenomenu, która najtrafniej oddawałaby to, jak było w rzeczywistości. Według Dymkowskiego, „skazani bywamy na wybory między nawet bardzo odmiennymi, choć podobnie uprawnionymi wersjami opowieści o tych samych wydarzeniach”³⁴.
- 1.3. Proces empatii jest zaburzany przez projekcję. W rezultacie nie wiadomo, na ile przedstawiane wnioski obrazują, mniej lub bardziej trafnie odczytane, emocje bohaterów źródeł, a na ile, słabiej związane z przedmiotem badań, przeżycia historyka.
- 1.4. Trafne odczytywanie doświadczeń ludzi z przeszłości jest utrudniane przez brak możliwości wpływania na związane z nimi zachowania. Historyk nie jest w stanie nawiązać interakcji z osobą, z którą próbuje empatyzować, ani kontrolować jej reakcji.
2. Dymkowski podnosi też pośrednio problem komunikowalności empatii. Wskazuje, że opiera się ona przede wszystkim na intuicji. Ta z kolei jest nieracjonalna i nie podlega intersubiektywnej kontroli³⁵.
 Odnosząc się kolejno do argumentów Dymkowskiego postaram się pokazać, że choć nie są one bezzasadne, to w kontekście całości jego narracji mają wydźwięk zbyt radykalny. Wydaje się, że negatywna ocena możliwości stosowania empatii w badaniach historycznych wpływa z dwóch źródeł. Po pierwsze, skoro Dymkowski analizował empatię w kontekście omówienia „doktry-

komplikować wywodu oraz pozostać w zgodzie z terminologią stosowaną przez Dymkowskiego, nie wprowadzam terminu „rzetelność”. Pozostaję przy pojęciu trafności, rozumiejąc je w sposób potoczny, jako celność, odpowiedniość, jakość.

³¹ M. Dymkowski, A. Porada, *op. cit.*, s. 46.

³² Dymkowski nie wyjaśnia problemu źródeł wprost. Posługuje się pojęciem „źródła archiwalne”, chodzi zatem chyba o fragmentaryczność, formalizm i normatywny wydźwięk przekazu.

³³ M. Dymkowski, A. Porada, *op. cit.*, s. 46.

³⁴ *Ibidem*, s. 47.

³⁵ *Ibidem*, s. 45.

nersko antycjencyznej” historii rozumiejącej³⁶, to zdaje się on pojmować empatię jako proces wyłącznie emocjonalny, pozbawiony aspektu poznawczego. Po drugie, wyznacza zbyt ambitne standardy epistemologiczne³⁷.

Ad 1. Należy się zgodzić z Dymkowskim, że wiele czynników może ograniczać trafność wniosków płynących z empatii.

Ad 1.1. Empatyzując z ludźmi z przeszłości, nie jesteśmy jednak w gorszym położeniu, niż empatyzując ze współczesnymi. Historycy mogą spełnić oba warunki zwiększające trafność empatii: dobrze poznać i emocjonalnie związać się z osobą, z którą empatyzują (mały dystans społeczny) oraz spojrzeć na nią z wielu perspektyw (wieloaspektowe podejście do psychiki). Możliwe jest to dzięki specyfice dystansu między historykiem a przedmiotem badań oraz erudycji.

Dystans w relacji historyka z przedmiotem badań jest wielowymiarowy, zawiera zarówno „bycie tu”, jak i „bycie tam”³⁸. Historyk jest więc osadzony we współczesnej sobie rzeczywistości i kulturze, jednak za pośrednictwem, między innymi, źródeł może odbywać podróż do „obcych krajów”. Metaforycznie przenosząc się „tam”, w przeszłą rzeczywistość, historyk może dobrze poznać napotkanych w niej ludzi i wykształcić wobec nich stosunek emocjonalny; niejednokrotnie dzieje się to na głębszym poziomie niż w codziennych, powierzchownych interakcjach³⁹. Z kolei pozostając „tu”, zyskuje szerszą perspektywę, może dostrzec wielość czynników, które wpływały na wewnętrzne doświadczenia ludzi, z którymi empatyzuje.

Rzecz jasna, zarówno dla dobrego poznania ludzi z przeszłości, jak i dla wielowymiarowego spojrzenia na ich psychikę niezbędna jest erudycja badacza. Stosując odpowiednio szeroką podstawę źródłową oraz angażując wiedzę pozazródłową, historyk ma możliwość poznać kulturę człowieka z przeszłości, z którym empatyzuje, i dowiedzieć się o nim więcej niż „psycholog z ulicy” o współczesnym mu partnerze interakcji.

³⁶ *Ibidem*, s. 47.

³⁷ Chodzi mi o problem absolutyzowania historii, który omawiają szeroko Joyce Appleby, Lynn Hunt i Margaret Jacob: *Powiedzieć prawdę o historii*, Poznań 2000.

³⁸ T. Wiślicz, *Smak archiwum i zapach krwi. Dwa poziomy badań terenowych historyka*, w: *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych*, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Ząbrze 2008, s. 113–118; W. Piassek, „Bycie tam”, „bycie tu” w *badaniach historycznych. Źródło historyczne jako zwierciadło, ślad oraz pre-tekst*, w: *Obserwacja...*, s. 119–126.

³⁹ Oczywiście, takie podejście wymaga pewnej wrażliwości kulturowej, uwzględnienia systemu wartości i zasad komunikacji charakterystycznych dla obszaru zainteresowania historyka. Problem ten nie jest jednak specyficzny dla badań nad emocjonalnością i wykorzystywania empatii. Umiejętność krytycznej oceny źródła, uwzględniającej czynniki kulturowe, jest, rzecz jasna, podstawą warsztatu historyka.

Charakter źródeł, który według Dymkowskiego miałby utrudniać historykowi spełnienie warunków trafnej empatii, jest jedynie częściową przeszkodą. Niektóre przekazy utrudniają badanie indywidualnych doświadczeń. Jest jednak oczywiste, że z różnymi metodami są związane różne typy źródeł. Istnieją przekazy, które mogą dostarczyć cennych informacji empatyzującemu historykowi.

Pod względem możliwości trafnego poznania przeżyć drugiej osoby, historyk stosujący empatię nie jest zatem w gorszej, ale w podobnej sytuacji, co „psycholog z ulicy”. W obu wypadkach zawiązanie bliskiej relacji i wieloaspektowe spojrzenie na psychikę są równie trudne, jak rzadkie. W obu wypadkach są jednak możliwe.

Ad 1.2. Chociaż problem oddziaływania wiedzy i nastawienia badacza na wyniki jego pracy jest istotny, to nie jest specyficzny ani dla empatii, ani dla badań historycznych. Co prawda, ponieważ do tej pory empatią posługiwano się, nie precyzując, na czym ona polega, może się wydawać, że jej wyniki zależą od dyspozycji badacza bardziej niż wyniki innych procedur badawczych. Jeżeli jednak postępowanie oparte na empatii zostanie określone, oddziaływanie dyspozycji badacza nie będzie tu istotnie silniejsze, niż ma to miejsce w wypadku innych metod, przynajmniej jakościowych.

Niemniej nawet najściślej określona procedura nie spowoduje, że nie będą pojawiać się różne interpretacje tych samych zdarzeń i przeżyć ich uczestników. Odmienność narracji nie pociąga jednak za sobą konieczności dokonywania spośród nich wyboru. Co więcej, o ile pod uwagę brane są „podobnie uprawnione” interpretacje, przyjęcie jednej kosztem pozostałych byłoby nawet niezasadne. Wynika to z – omawianej w poprzednim podpunkcie — wielowymiarowości ludzkiej psychiki. Chociaż zarówno historyk, jak i „psycholog z ulicy” są w stanie spojrzeć na obiekt empatii z wielu perspektyw, uwzględnić liczne aspekty wewnętrznych doświadczeń, to jednak trudno, aby uzyskali kompletny, pełny i wyczerpujący obraz przeżyć osoby, z którą empatyzują. To właśnie między innymi pojawianie się różnych interpretacji gwarantuje, że wiedza o jednostkowych doświadczeniach, którą zyskujemy dzięki empatii, jest coraz pełniejsza i nie ulega nadmiernym zniekształceniom spowodowanym dyspozycjami pojedynczego badacza⁴⁰.

Ad 1.3. Zastępowanie empatii przez projekcję mogłoby być najbardziej uzasadnionym argumentem przeciw stosowaniu tej pierwszej w nauce. Problem dotyczy w zasadzie źródła przeżyć, jakich doświadcza empatyzujący historyk.

⁴⁰ Problem ten daje się uogólnić do badania całości rzeczywistości społecznej, która — podobnie jak ludzka psychika — jest nieredukowalna do określonej liczby aspektów.

Czy są one wywołane jedynie obserwacją sytuacji bohaterów źródeł, czy też wpływają na nie inne czynniki (zaczynając od temperamentu historyka po temperaturę w archiwum)? Oczywiście prawdziwa jest druga opcja. Doznania związane z empatią nigdy nie będą te same, ani takie same jak doznania obiektu empatii — dotyczy to zarówno badań historycznych, jak i współczesnej codzienności. Oznacza to, że postulat Collingwooda dotyczący dokładnego odtworzenia, „rezurekcji” doświadczeń ludzi z przeszłości, jest zbyt radykalny. W mojej ocenie nie przekreśla to jednak empatii jako narzędzia historyka, gdyż jego doznania będą podobne do przeżyć aktorów zdarzeń. Jako że historycy nigdy nie mają pewności, czy ich narracje opisują to „jak było w rzeczywistości”, to powiedzenie w tym kontekście: „prawdopodobnie tak było” lub „było podobnie” trzeba uznać za wystarczające.

Ad 1.4. To prawda, że historycy nie mają wpływu na zachowania ludzi z przeszłości. Mogłoby się wydawać, że to stawia ich w niekorzystnej sytuacji, gdyż nie mają możliwości sprawdzenia swoich hipotez przez zapytanie ludzi, z którymi empatyzują, o ich odczucia. Czy jednak fakt, że w badaniach historycznych — inaczej niż w codziennych interakcjach czy antropologii kulturowej — obiekt empatii nie podlega wpływom badacza, jest nieresponywny i niezmienny, w rzeczy samej niekorzystnie wpływa na trafność empatii? Dymkowski sygnalizuje, że nie jest jasne, czy zgodność opinii empatyzującego z opinią obiektu empatii jest uzasadnionym kryterium jej trafności⁴¹. Samo postawienie osobie badanej pytania o odczucia wprowadza element autorefleksji, przez co może zmieniać wcześniejsze doznania, które badacz stara się ustalić. Empatyczna interakcja, jaką się postuluje w antropologii⁴², jest raczej negocjowaniem wspólnego stanowiska badacza i badanego niż odkrywaniem przeżyć tego drugiego. W badaniach historycznych negocjacje takie są niemożliwe. Empatycznych spostrzeżeń historyka nie zniekształcają zatem wywołane sytuacją badania (lub zachowaniem partnera codziennej interakcji) postawy osoby badanej. Ludzie, z którymi empatyzuje historyk, nie niecierpliwą się, nie starają się mu przypodobać albo go oszukać, podważyć albo potwierdzić postawionych przypuszczeń — ich zachowania i odczucia są „naturalne” dla sytuacji, w której się nigdy nie znaleźli.

Rzecz jasna, na to, jak osoby jawią się w źródle wpływa wiele czynników. Ich intencją nie mogło być ukrycie określonych emocji przed historykiem, ale mogło nią być dopasowanie przekazu emocjonalnego do wymogów otoczenia i sytuacji. Dlatego, co oczywiste, stosowanie empatii musi być poprzedzone

⁴¹ M. Dymkowski, A. Porada, *op. cit.*, s. 47.

⁴² M. Rajewski, *Empatia a badania antropologiczne*, w: *Empatia, obrazowanie i kontekst...*, s. 71.

krytyką źródła. Historyk, próbując dotrzeć do doświadczeń człowieka z przeszłości musi wziąć pod uwagę jego motywy oraz możliwość zarządzania emocjami przez jednostkę⁴³.

Ad 2. Jak wskazuje Dymkowski, empatia opiera się zazwyczaj na intuicji i przez to może być nieracjonalna⁴⁴. Jednak, jak wskazałem wyżej, empatia dotyczy nie tylko emocji, ale i poznania. Nie zawsze aspekt afektywny musi przeważać nad poznawczym komponentem empatii. Ponieważ omawiana czynność ma charakter intencjonalny i aktywny, wykorzystując uwagę i wiedzę możemy zmniejszyć udział czynników nieracjonalnych na rzecz rozumowego postępowania⁴⁵. Wydaje się, że w tym względzie kompetencje i świadomość stosującego empatię są decydujące.

Jeszcze raz należy się zgodzić z Dymkowskim, że zarówno intuicja, jak i empatia są intersubiektywnie niekomunikowalne. Jednak żadna czynność psychiczna nie daje się bezpośrednio komunikować, czy — jak to ujmuje Kazimierz Twardowski — nie podpada pod zmysły. Komunikowalne są dopiero wytwory psychofizyczne⁴⁶. Jeśli tak, nie jest prawdą, że empatii nie da się intersubiektywnie kontrolować, ponieważ możemy oceniać odpowiadające jej

⁴³ O możliwościach podejmowania pracy emocjonalnej, dopasowywania własnych odczuć, ekspresji i zachowań do wymagań otoczenia w kontekście współczesności szeroko pisała Arlie Hochschild (*Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Warszawa 2009). Autorka zwróciła uwagę również na kulturowe i historyczne uwarunkowania owego zarządzania emocjami, zastanawiając się, czy jest to zjawisko typowe dla kapitalistycznej współczesności, czy może występowało już w epokach wcześniejszych. Poglębienie tych rozważań wydaje się ważnym wyzwaniem dla badaczy zainteresowanych historią emocji.

⁴⁴ Nie podejmuję polemiki nad racjonalnością i epistemicznym znaczeniem sfery uczuciowej, gdyż mogłoby to zaciemnić wywód. Problem ten został zasygnalizowany przez Maxa Schelera (*Istota i formy sympatii* (1923), Warszawa 1980), a na gruncie polskim częściowo omówiony w artykule Teresy Pękali (*Estetyczne doświadczenie przeszłości*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie: dyscypliny — paradygmaty — dyskursy*, red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, Warszawa 2008, s. 150–169). Systematyzacji różnych ujęć racjonalności dokonała Maria Lewicka (*Czy jesteśmy racjonalni?*, w: *Złudzenia, które pozwalają nam żyć. Szkice ze społecznej psychologii osobowości*, red. M. Kofta, T. Szustrowa, Warszawa 2009 s. 28–64).

⁴⁵ Za możliwością wpływania na wytwory empatii przez kanał poznawczy zdają się także przemawiać wyniki badań, w których manipulacja instrukcją, jaką otrzymywali badani, przekładała się na przyjmowanie przez nich perspektywy innych osób oraz formułowanie ocen wartościujących: M.H. Davis, *op. cit.*, s. 120–123, 135–137.

⁴⁶ W swojej koncepcji czynności i wytworów Kazimierz Twardowski (*op. cit.*) przedstawia następującą zależność: określonej czynności psychicznej odpowiada określony wytwór psychiczny, nie podpadają one pod zmysły. Mogą się jednak stać przyczyną powstania (na skutek czynności psychofizycznej) wytworu psychofizycznego, który jest wyrazem wytworu psychicznego i podpada pod zmysły. Upraszczając, przykładowo z cierpieniem (czynność psychiczna) związany jest ból (wytwór psychiczny), który przez krzyczenie (czynność psychofizyczna) wyraża się w krzyku (wytwór psychofizyczny).

wytwory psychofizyczne. Wytwory te to słowa — wypowiedziane lub zapisane, o ile wyrażają doznania (wytwory psychiczne) związane z empatią (czynnością psychiczną). Pod względem komunikowalności mają one ten sam status co słowa będące wyrazem innych czynności psychicznych, na przykład dedukcji. Chcąc zaprzeczyć możliwości intersubiektywnej kontroli empatii, trzeba by też zaprzeczyć możliwości intersubiektywnej kontroli myślenia w ogóle.

Osobną kwestią jest to, na ile słowa mogą wyrażać doznania związane z empatią. Sprowadza się to w zasadzie do umiejętności literackich i retorycznych historyka, świadomości kultury i dyskursu. Twardowski wskazuje bowiem, że o wyrażaniu się wytworu psychicznego w wytworze psychofizycznym decyduje dostrzeżenie w nim przez różne osoby podobnych cech:

Jak długo jednak mamy ów wytwór psychofizyczny [np. zdanie] uważać za wytwór wyrażający jakiś wytwór psychiczny [np. emocję], różność pomiędzy wytworami psychicznymi przezeń wywołanymi nie śmie iść za daleko, musi istnieć w tych poszczególnych wytworach psychicznych szereg cech wspólnych. I właśnie te cechy wspólne, to w czym się owe poszczególne wytwory psychiczne zgadzają, uważamy zwykle za znaczenie wytworu psychofizycznego, za zawartą w nim treść...⁴⁷.

W wypadku empatii oznacza to, że jej intersubiektywna kontrola jest nie tylko możliwa, ale konieczna i nieodłączna — jest miernikiem jakości zaprezentowania przez historyka efektów jego empatii. Odpowiadałoby to filozofii argumentacji w historiografii, postulowanej przez Jerzego Topolskiego⁴⁸, oraz pojęciowemu kryterium tożsamości zdarzeń mentalnych (jednostkowych doświadczeń) obecnemu w filozofii Collingwooda⁴⁹.

Z polemiki z Dymkowskim wyłania się rozumienie empatii w kontekście narzędzia historyka jako dwuetapowego postępowania. Po pierwsze historyk musi odtworzyć we własnym umyśle przeżycia bohaterów źródeł, a po drugie zakomunikować je w taki sposób, aby za pośrednictwem jego słów mogły zostać odtworzone w umysłach innych. Do obydwu etapów można formułować wątpliwości metodologiczne. Dotyczą one głównie trafności i komunikowalności. W zasadzie krytyce podlega to, na ile podobne są przeżycia odbiorców narracji historycznej do rzeczywistych przeżyć aktorów zdarzeń. Ponieważ podobień-

⁴⁷ K. Twardowski, *op. cit.*, s. 294.

⁴⁸ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 344–348.

⁴⁹ W.M. Nowak, *op. cit.*, s. 139–140.

stwa tego nie da się, rzecz jasna, określić empirycznie, warto się zastanowić, jakie postulaty powinno spełniać postępowanie oparte na empatii, aby teoretycznie podobieństwo to zwiększyć.

Empatia powinna być kierowana w mniejszym stopniu intuicją, a w większym — czynnikami racjonalnymi. Można to osiągnąć przez uważne (w sensie dużego zaangażowania zasobów uwagi) korzystanie z tego mechanizmu psychicznego oraz poszerzanie wiedzy pozaźródłowej. Wiedza ta musi być wieloaspektowa, odnosząca się zarówno do psychologii, jak i do historii. Empatyzujący historyk musi wiedzieć, czym są emocje, jaka jest ich natura i funkcje⁵⁰. Chcąc uniknąć ahistoryzmu, musi też wiedzieć, jak kultura wpływa na emocje oraz jaka jest kultura, w której żyli badani przez niego ludzie⁵¹. Chodzi zatem o wiedzę o istocie i funkcjach emocji, kulturowych uwarunkowaniach emocji i badanej rzeczywistości.

Należy wykorzystywać, rzecz jasna, źródła umożliwiające (opartą na wyżej określonej wiedzy) ocenę stanów wewnętrznych ludzi z przeszłości. Są to głównie źródła zawierające narracje pierwszoosobowe, szeroko rozumiane egodokumenty, ale też świadectwa szczegółowo opisujące zachowanie innych, jak na przykład księgi sądowe. W źródłach tych należy zwracać uwagę na słowa wypowiedane przez aktorów zdarzeń, sposoby zachowania, sytuacje, w jakich się znaleźli, oraz stany psychofizyczne. Informacje te mogą pomóc określić, jakie emocje towarzyszyły ludziom, z którymi historyk stara się empatyzować.

Podstawą do stosowania empatii musi być zmniejszenie dystansu dzielącego historyka od przedmiotu jego badań. Możliwie dokładne poznanie obiektu empatii oraz wykształcenie ugruntowanego (niepowierzchownego) stosunku emocjonalnego jest warunkiem koniecznym trafności empatycznych spostrzeżeń. W praktyce chodzi o zaznajomienie się ze wszystkimi dostępnymi informacjami na temat osoby, z którą chce się empatyzować, oraz przyjęcie jej podmiotowości, uznanie za świadomego, aktywnego uczestnika dziejów, partnera do rozmowy.

Empatia powinna być traktowana jako część procesu badawczego, a nie odosobniona czynność, która w sposób dowolny wpływa na historyka. Oznacza

⁵⁰ Rzecz jasna, trudno oczekiwać od historyka, żeby znał i wykorzystywał wszystkie istniejące w ramach psychologii różnorodne koncepcje emocji. Dobrze, jeżeli będzie posługiwać się wybraną teorią lub nawet partykularnymi ustaleniami. Jednocześnie, z uwagi na niedostatek materiału źródłowego, badacz chcący zajmować się życiem wewnętrznym powinien dążyć do poznania jak największej liczby ujęć, tak, aby mógł wybrać najbardziej przydatne do analizy konkretnego przekazu źródłowego. Postawa taka może spotkać się z zarzutem eklektyzmu. Nie chodzi jednak o mieszanie różnych teorii, ale o możliwość każdorazowego wyboru jednej, pozwalającej na najlepsze wykorzystanie dostępnego materiału źródłowego.

⁵¹ Istotne jest zwłaszcza rozpoznanie standardów emocjonalnych epoki i tzw. wspólnot emocjonalnych, „*emotional communities*”: B.H. Rosenwein, *Worrying...*, s. 842–843.

cza to, że, po pierwsze, tylko świadome jej użycie, z wykorzystaniem komponentów emocjonalnych i poznawczych, może dostarczyć trafnych informacji o doświadczeniach osoby, z którą empatyzujemy, oraz, po drugie, że informacje te same w sobie mają charakter anegdotyczny. Dopiero potraktowanie ich jako dopełnienia tworzonego obrazu przeszłości nadaje im wartość naukową.

PODSUMOWANIE

Historycy od dawna interesują się przeżyciami wewnętrznymi aktorów minionych zdarzeń, starają się określić ich emocje. Napotykać jednak na problem braku sformalizowanych narzędzi badawczych. Narzędziem, które może pomóc w badaniach nad indywidualnymi doświadczeniami jest empatia, czyli procedura mająca na celu określenie przeżyć aktorów analizowanych zdarzeń. Dzieje się to przez wywołanie w umyśle historyka przeżyć (myśli i emocji) podobnych do tych przeżywanych przez obiekt empatii (aktorów zdarzeń) oraz wyrażenie ich w formie narracji. Z empatią wiążą się ograniczenia dotyczące trafności jej wytworów. Przeżycia powstałe w umyśle historyka oraz te, które powstają w umysłach adresatów narracji historycznej, nigdy nie będą identyczne z przeżyciami ludzi z przeszłości. Będą jednak do nich podobne i zrozumiałe, co w kontekście niepewności, nieodłącznie towarzyszącej pracy historyka, należy uznać za wystarczający rezultat badania. Empatia może wydawać się trudna do intersubiektywnej kontroli, gdyż sama czynność nie daje się komunikować. Niemniej ocenie innych badaczy mogą, a nawet muszą, podlegać wytwory empatii, które wyrażają się w narracji historycznej. Empatia powinna być wykorzystywana przez historyków mających odpowiednią wiedzę i opierać się na egodokumentach lub źródłach zawierających szczegółowe opisy zachowań. Koncentrując się na jednostkach, powinna posiłkować szerszy proces badawczy.

Powyższe rozważania dotyczyły empatii jako narzędzia historyka. Pokazały zakres jej ograniczeń i czynniki mogące wpłynąć na jakość rezultatów. Ocena przydatności empatii w badaniach historycznych wymaga jednak jeszcze dwóch kroków. Po pierwsze, należałoby rozważyć, jakie korzyści są związane ze stosowaniem empatii przez historyków i czy przeważają one nad ewentualnymi zagrożeniami. Po drugie, narzędzie to wymaga przetestowania. Sprawdzenie w praktyce, jak przebiega empatyzowanie i jakie daje rezultaty pozwoli uszczegółwić sam proces oraz skorygować wytyczne jego stosowania. Na razie wykorzystywanie empatii przez historyków pozostaje eksperymentem metodologicznym. Niemniej eksperyment ten może przyczynić się do rozwoju badań nad przeżyciami wewnętrznymi ludzi w przeszłości.

Summary

Historians have been interested in people's subjective experience and emotions in the past since at least the 19th century. However, they have encountered the problem of lack of well-defined research methods. The answer to this problem may be empathy. This research procedure seeks to characterise the experience of past events' agents by, firstly, producing in a historian's mind feelings and thoughts similar to those of the object of empathy, and, secondly, expressing them in a historical narration. The limitations of empathy include the inaccuracy of its products (feelings and thoughts), which can never be identical to the experience of its object. However, they can be similar and understandable. As historical studies are marked by uncertainty, producing feelings and thoughts similar to the experience of people in the past should be considered an acceptable outcome of an investigation. In order to increase the quality of empathy-based research procedure, it should be applied by erudite historians using ego-documents or sources which provide detailed descriptions of people's behaviour. Theoretical reflections on empathy should be followed by practical testing.

BIBLIOGRAFIA

- Appleby J., Hunt L., Jacob M., *Powiedzieć prawdę o historii*, Poznań 2000.
- Bloom P., *Przeciw empatii. Argumenty za racjonalnym współczuciem*, Kielce 2017.
- Bugajewski M., *Reenactment jako warunek możliwości poznania historycznego według R. G. Collingwooda*, w: *Historia — Mentalność — Tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*, red. K. Polasik-Wrzosek, W. Wrzosek, L. Zaskilniak, Poznań 2010.
- Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007.
- Davis M.H., *Empatia. O umiejętności współodczuwania*, Gdańsk 1999.
- Dymkowski M., Porada A., *Z zagadnień psychologii historycznej. Interpretacje historyczne w oczach psychologa*, Kraków 2015.
- Dymkowski M., *Próby rozumienia uczestników dziejów jako źródło deformacji poznania historycznego*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 36, 2006.
- Empatia, obrazowanie i kontekst jako kategorie kognitywistyczne*, red. H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, Lublin 2012.
- Eustace N. et al., *AHR Conversation: The Historical Study of Emotions*, *American Historical Review* 117, 5, 2012.
- Frevort U., *Emotions in History: Lost and Found*, Budapeszt 2011.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2011.
- Grabski A.F., *Idea „Rozumienia” w historiografii ojców-założycieli „Annales”. O pewnym sposobie wyjaśniania w historii*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 26, 1996.
- Hochschild A., *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Warszawa 2009.
- Kunderowicz Z., *Dilthey a wartość historii*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1, 1967.
- Lewicka M., *Czy jesteśmy racjonalni?*, w: *Złudzenia, które pozwalają nam żyć. Szkice ze spolecznej psychologii osobowości*, red. M. Kofta, T. Szustrowa, Warszawa 2009.
- Nowak W.M., *Robina G. Collingwooda filozofia historii*, Lublin 2002.
- Pękala T., *Estetyczne doświadczenie przeszłości*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie: dyscypliny — paradygmaty — dyskursy*, red. A. Zeidler-Janiszewska, R. Nycz, Warszawa 2008.
- Piasek W., *„Bycie tam”, „bycie tu” w badaniach historycznych. Źródło historyczne jako zwierciadło, ślad oraz pre-tekst*, w: *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych*, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Zabrze 2008.

- Plamper J., *The History of Emotions: An Introduction*, Oxford 2015.
- Rajewski M., *Empatia a badania antropologiczne*, w: *Empatia, obrazowanie i kontekst jako kategorie kognitywistyczne*, red. H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, Lublin 2012.
- Reddy W., *The Navigation of Feeling: a framework for the history of the emotions*, Cambridge 2001.
- Rembowski J., *Empatia. Studium psychologiczne*, Warszawa 1989.
- Rosenwein B.H., *Emotional Communities in the Early Middle Ages*, Ithaca 2006.
- Rosenwein B.H., *Worrying about Emotions in History*, „American Historical Review” 107, 3, 2002.
- Scheler M., *Istota i formy sympatii* (1923), Warszawa 1980.
- Stearns P.N., Stearns C.Z., *Emotionology: Clarifying the History of Emotions and Emotional Standards*, „American Historical Review” 90, 4, 1985.
- Stueber K., *Empathy* w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2013, dostęp on-line: <https://plato.stanford.edu/entries/empathy/> [dostęp 09.01.2018].
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Twardowski K., *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki* (1911), w: K. Twardowski, *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*, oprac. R. Jadczyk, Warszawa 1992.
- Wispé L., *The distinction between sympathy and empathy: To call forth a concept, a word is needed*, „Journal of Personality and Social Psychology” 50, 1986, s. 314–321.
- Wiślicz T., *Eksperyment w badaniu historycznym*, w: *Historia — dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014.
- Wiślicz T., *Smak archiwum i zapach krwi. Dwa poziomy badań terenowych historyka*, w: *Obserwacja uczestnicząca w badaniach historycznych*, red. B. Wagner, T. Wiślicz, Zabrze 2008.
- Wiślicz T., *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012.